



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 18 stycznia 2017

r. [\[Multimedia\]](#)

Modlitwa pogan

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Piśmie Świętym wśród proroków Izraela wyróżnia się postać trochę niezwykła, prorok, który chce uciec przed powołującym go Panem, odmawiając oddania się na służbę boskiego planu zbawienia. Jest nim prorok Jonasz, którego dzieje opowiedziane są w małej księdze, złożonej z czterech tylko rozdziałów, będącej swego rodzaju niezwykle pouczającą przypowieścią o miłosierdziu Boga, który przebacza.

Jonasz jest prorokiem, «który wychodzi», i jest również prorokiem uciekającym! Jest on prorokiem, który wychodzi. Bóg wysłał go «na peryferie», do Niniwy, by nawracał mieszkańców tego wielkiego miasta. Lecz Niniwa dla Izraelity, jakim był Jonasz, stanowiło rzeczywistość groźną, nieprzyjaciela niebezpiecznego dla samej Jerozolimy, a więc miastem do zwalczania, a z pewnością nie do zbawiania. Dlatego kiedy Bóg posłał Jonasz, by nauczał w tym mieście, prorok, który zna dobroć Pana i Jego pragnienie przebaczenia, usiłuje uchylić się od tego zadania i ucieka.

Podczas swojej ucieczki prorok styka się z poganami, marynarzami ze statku, na który wsiadł, by oddalić się od Boga i powierzonej misji. Ucieka daleko, bowiem Niniwa leżała na obszarze Iraku, a on podążał do Hiszpanii, zbiegł naprawdę. I właśnie postępowanie tych pogan, takie jak później postępowanie mieszkańców Niniwy, pozwala nam dziś zastanowić się nieco nad *nadzieją*, która w obliczu niebezpieczeństwa i śmierci *wyraża się w modlitwie*.

Podczas podróży morskiej wybucha bowiem straszna burza i Jonasz schodzi pod pokład okrętu i tam zasypia. Marynarze natomiast poczuli się zgubieni i «każdy z nich wołał swoje bóstwo»: byli poganami (*Jon 1, 5*). Kapitan okrętu obudził Jonasz, mówiąc: «Dlaczego ty śpisz? Wstań, wołaj do twego Boga, może przypomni sobie Bóg o nas i nie zginiemy» (*Jon 1, 6*).

Reakcja tych «pogan» jest słuszną reakcją w obliczu śmierci, w obliczu niebezpieczeństwa; bo właśnie wtedy człowiek całkowicie doświadcza swojej słabości i swojej potrzeby zbawienia. Instynktowny lęk przed śmiercią odsłania konieczność *pokładania nadziei w Bogu życia*. «Być może Bóg o nas pomyśli i nie zginiemy»: to słowa *nadziei, która staje się modlitwą*, tym błaganiem pełnym niepokoju, które pojawia się na ustach człowieka stojącego przed groźbą rychłej śmierci.

Zbyt łatwo lekceważymy możliwość zwrócenia się do Boga w potrzebie, jakby była to tylko prośba interesowna, a zatem niedoskonała. Lecz Bóg zna naszą słabość, wie, że pamiętamy o Nim, by prosić o pomoc, i z pobłażliwym uśmiechem ojca Bóg życzliwie odpowiada.

Kiedy Jonasz, uznając swoją odpowiedzialność, dał się wrzucić do morza, by ratować swoich towarzyszy podróży, burza ucichła. Bliska śmierć sprawiła, że ci poganie modlili się, spowodowała, że prorok mimo wszystko poszedł za głosem powołania do służby innym, godząc się ponieść za nich ofiarę, a teraz prowadzi ocalonych do uznania prawdziwego Pana i oddawania Mu chwały. Marynarze, którzy powodowani strachem, modlili się do swoich bóstw, teraz, ze szczerą bojaźnią Pańską uznają prawdziwego Boga, składają ofiary i czynią śluby. Nadzieja, która spowodowała, że modlili się, by nie umrzeć, okazuje się jeszcze silniejsza i sprawia, że dokonuje się o wiele więcej, niż to, na co mieli nadzieję: nie tylko nie giną podczas burzy, ale otwierają się na uznanie prawdziwego i jedyne Pana nieba i ziemi.

Następnie również mieszkańcy Niniwy w obliczu perspektywy zniszczenia *będą się modlili, powodowani nadzieją na Boże przebaczenie*. Odbędą pokutę, będą wzywali Pana i nawrócą się do Niego, poczynając od króla, który jak kapitan okrętu, wyrazi nadzieję; mówiąc: «Kto wie, może się zwróci i ulituje Bóg (...) i nie zginiemy?» (*Jon 3, 9*). Również ich, tak jak załogę okrętu podczas burzy, to, że stanęli w obliczu śmierci i uratowali się, doprowadziło do prawdy. I tak, w duchu miłosierdzia Bożego, a bardziej jeszcze w świetle tajemnicy paschalnej, śmierć może się stać, podobnie jak dla św. Franciszka z Asyżu, «naszą siostrą śmiercią» i stanowić, dla każdego człowieka i dla każdego z nas zadziwiającą okazję do poznania nadziei i spotkania Pana. Oby Pan dał nam zrozumieć ten związek między modlitwą i nadzieją. Modlitwa pozwala ci mieć więcej nadziei, a kiedy sprawy stają się mroczne, potrzeba więcej modlitwy! I będzie więcej nadziei. Dziękuję.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Bracia i siostry, dzisiaj rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Jego hasło: «Pojednanie — miłość Chrystusa przynagła nas», jest dla nas wezwaniem. Prośmy Boga, by wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, poznając lepiej własną historię, teologię i prawo, coraz pełniej otwierały się na pojednanie. Niech nas przenika duch życzliwości, zrozumienia i chęć współpracy. Wam tu obecnym i tym, którzy łączą się w modlitwie, z serca błogosławię.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana